

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.50
za granicą... „ 6.50
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.
Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.
Traf. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Burzliwe otwarcie Sejmu.

Marszałkiem Sejmu tow. Ignacy Daszyński.

Tryumf idei demokratycznej.

Tow. Daszyński uzyskał 206 głosów, wiceprem. Bartel 142 gł. — Aresztowania posłów w Sejmie. Protesty lewicy.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.). Przy wypełnionej sali sejmowej, galerjach i łozach rozpoczęło się o godz. 5.30 posiedzenie sejmu. Stopniowo zbierali się ministrowie w loży rządowej, a posłowie według stronnictw zajmowali miejsca na sali. O godz. 5.30 wszedł na salę szef rządu marsz. Piłsudski, aby w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej odczytać dekret o otwarciu sejmu.

Pierwszy występ komunistów i Ukraińców.

Gdy marszałek Piłsudski zajął miejsce u stołu prezydjalnego zerwały się okrzyki z ławy komunistów. Po chwili do komunistów przyłączyli się Ukraińcy, wznosząc okrzyki. Hałas ten trwał przez kilka minut. Oficerowie, otaczający członków rządu, otrzymały jakieś zlecenia. Po chwili na salę wkroczyła straż marszałkowska.

Policja „robi“ porządek.

Straż marszałkowska w towarzystwie uzbrojonych policjantów rzuciła się na posłów Warszawskiego, Sochackiego i Gawrona. Ze wszystkich ław lewicy zerwały się okrzyki protestu. Posłowie z PPS i „Wyzwolenia“ rzucili się na odsiecz posłowi Smole, którego

policja siłą wyprowadziła z Sejmu.

Sami policjanci rzucili się na posła ukr. Lwa Baczyńskiego i szamocąc się z nim, przemocą wyprowadzono go również ze sali.

Rolę dowodzącego policją wśród posłów wziął na siebie min. Składkowski.

Protesty Izby.

Na ławach PPS. rozległ się śpiew „Czerwonego Sztandaru“, a na ławach ukraińskich: „Szcze ne wmerła Ukraina“.

Marsz. Piłsudski czeka końca śpiewu, poczem odczytuje zarządzenie Prezydenta Rzpltej.

Orędzie Prezydenta Rzpltej.

Następnie pan premier odczytał następujące orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu były echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagani się naszych żołnierzy o prawo Pol-

ski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzienka pokoju, ciężka troska o stan skarbu Państwa, a chmury, corazto czarniejsze i coraz bardziej groźne, zbierały się wówczas nad naszym życiem gospodarczym.

Panowie macie rozpocząć swe prace w momencie powietknięcia szczęśliwym. — Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta. Przez ogólną opinię została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca przy utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją, daje nam tem większą pewność w naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża, a daje rękojmię wspólnej pracy w zawitych i ciężkich zagadnieniach. Rząd nasz za swe specjalne zadanie postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż znanem było dotychczas, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej, jak między sąsiadami.

Ustalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu państwa, usunięcie grozy ciężającej jeszcze przed dwoma laty nad naszym życiem gospodarczym — stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy Panów. Tem łatwiej będzie więc Panom użyć swe siły dla podniesienia moralnej i materialnej kultury, tak silnie u nas zaniedbanej, nie z naszej, lecz z innych winy.

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych uslawowych wad naszego ustroju państwowego, bez którego siły z żadnymi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie. Życzę Panom, abyście z najlepszą wolą, licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego, współdziałania władz państwowych i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia. Wreszcie życzę Panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swe i uwagę skieruje się na rzeczy istotne.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm jako otwarty. — zakończył Pan Prezes Rady ministrów.

Po odczytaniu orędzia Marszałek Piłsud-

ski oświadczył. Według postanowienia Pana Prezydenta przystępujemy do dzisiejszego posiedzenia, na którym porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób. Punkt pierwszy: przeprowadzenie ślubowania posłów, punkt drugi: wybór marszałka Sejmu. Według woli i mianowania Pana Prezydenta Rzpltej przewodniczyć zebraniu dzisiejszemu będzie pan poseł Bojko.

— Panie Posle, proszę zająć miejsce.

Posel Bojko zasiada następnie na trybunie marszałkowskiej, powitany oklaskami. — Oświadcza on: Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego marszałka sejmu. W dniu dzisiejszym w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wobec Pana Prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego. Powołuje na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. Piotra Kosikę i Władysława Pragę.

Ślubowanie.

Następnie pos. Bojko odbiera ślubowanie. Przy wywoływaniu nazwisk wyprowadzonych i siedzących jeszcze w więzieniach posłów — z ław lewicy rozległy się okrzyki oburzenia i protestów. Ukraińcy zamiast formuły: „ślubuję“ — odpowiadają „*prysiahaju*“.

Pos. Woźnicki przed przystąpieniem do ślubowania oraz po ukończeniu tegoż żądał głosu, ale prowizoryczny marsz. Bojko odmówił mu głosu, co znowu wywołało burzę na ławach lewicy. „Jedynkowy“ poseł Polakiewicz, który wdał się w utarczkę słowną z postem Wyrzykowskim z „Wyzwolenia“ został ofuknięty przez marsz. Piłsudskiego okrzykiem: „Cicho tam!“, co wywołało wesolość w całej izbie i drwinki pod adresem usłużnego posła. Potem nastąpiła godzinna przerwa.

Aresztowani posłowie zostali przewiezieni autem do ratusza, gdzie umieszczono ich w oddzielnych celach. Po krótkim czasie policja przywiozła ich z powrotem do sejmu, gdzie w gabinecie marszałka sejmu złożyli ślubowanie na ręce tymczasowego marsz. Bojki.

Pierwsze głosowanie.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 7.30 przystąpiono do głosowania nad wyborem marszałka sejmu.

Rezultat pierwszego głosowania przedstawia się następująco: tow. Daszyński *uzyskał 172 głosów*, wiceprem. Bartel 136 głosów, Zwierzyński (ZLN) 37 gł., Leszczyński (mniejszości narod.) 28 głosów, Sypuła 13 głosów, Warski (komunista) 4 gł. Białych kartek oddano 47.

Drugie głosowanie.

Tow. Daszyński *uzyskał 206 głosów*, wicepremier Bartel 142 gł.

Wobec tego został wybrany tow. Daszyński.

Wszędzie ci sami.

Jak wiadomo, komuniści będą kandydowali do parlamentu francuskiego nawet w okręgach, gdzie do wyboru staną socjaliści. Tak rozkazała Moskwa.

Mimo to, co zresztą ze stanowiska socjalistycznego jest naturalne, socjaliści żądają dla komunistów zupełnej swobody w walce wyborczej, wolności agitacji w słońcu prawa powszechnego głosowania, którem komuniści tak pogardzają. Socjaliści postawili wniosek o wypuszczenie z więzień postów komunistycznych, nie w chęci pozbawienia ich w czasie wyborczym aureoli męczeńskiej, lecz aby mogli stawać przed wyborcami i rozwijać swój program.

W dwudziestym okręgu Paryża kandyduje tow. Blum (dawny okręg zmarłego tow. Vaillanta). Przeciw niemu kandyduje komunista Duclos. Sztuczka komunistów, którzy chcą utracić Bluma, jakkolwiek powszechnie było wiadomo od dawna, że Blum z te-

go okręgu będzie się ubiegał o mandat, że nawet ogłosił, iż z żadnego innego okręgu kandydował nie będzie, podczas gdy Duclos nieczem z tym okręgiem nie jest związany.

Komuniści sądzą, że uda im się ten zamach na socjalistyczny okręg, bo grają na sentymentach wyborców. Jaktó, — powiadają — chcecie obalić kandydata, którego wolność od waszych głosów zależy? (Trzeba bowiem wiedzieć, że na Duclosie ciąży już kilka wyroków sądowych). Zapowiada się tedy walka gorąca.

Partja socjalistyczna chce Bluma postawić w tak zwanym „żelaznym okręgu”, gdzie jest pewny mandat, ale Blum, dziękując za troskliwość o niego, odrzuca pewne krzesło w parlamencie na rzecz walki o „krzesło Vaillanta” w nadziei, że rozmach i siła socjalistyczna zwycięży intrygę komunistyczną.

—:—:—

Propaganda antypolska w Bolszewji.

MOSKWA, 27. 3. (Pat.). W związku z procesem Hromady w Wilnie rozpoczęła się w Mińsku i na całej Białorusi njebywała propaganda antypolska. W prasie mińskiej umieszczane są sprawozdania z przebiegu procesu nadsyłane rzekomo przez własnych korespondentów wraz z wizerun-

kami Białorusinów podnoszących ręce zakute w kajdany i wołających o pomoc. Proces Hromady rozdmuchiwany jest do olbrzymich rozmiarów. Prasa podaje liczbę oskarżonych na 400 a liczbę świadków na 1000. Akt oskarżenia obejmować ma rzekomo 36 tomów.

Brednie Ili Erenburga o Polsce.

MOSWA, 27. 3. (Pat.). Poeta Ilija Erenburg wróciwszy z Warszawy i Łodzi zamieszcza w dzienniku „Krasnaja Gazeta” napastliwy artykuł na rząd polski, który zdaniem autora czyniąc bardzo wiele dla terystów angielskich nie myśli o wprowadzeniu języka rosyjskiego do szkół polskich! Obywatel polski kupując aparat radiowy zmuszony jest — pisze Erenburg — do podpisania z góry deklaracji, iż usłyszawszy Moskwę odłoży natychmiast słuchawkę. Tłumaczenie noweli ro-

syjskiej wymagające cywilnej odwagi musi być poprzedzone wstępem o zwierzęcości w Rosji. Jedynie Łódź przeciwstawia się rusofobskim tendencjom władz polskich i Łutrymuje łączność z Moskwą. W mieście tem dziennikarze sprowadzają tajnie via Berlin pismo „Izwiestja” a fabrykanci wyrażając się pogardliwie o kupcach rumuńskich dążą do rynku sowieckiego w gimnazjach zaś niemieckich wykładają po rosyjsku.

—:—:—

W krainie czarnego złota i czarnej nędzy.

Przerażający tragizmem jest los stajekujących już 11 miesięcy górników amerykańskich. Poniżej zamieszczamy wstrząsające grozą obrazy, skreślone przez naocznego świadka, Helenę Zajkowską:

SMIERĆ Z GÓR.

ROSSITER. W tem miasteczku, górnictwem, znajdującem się w odległości około 100 mil angielskich od Pittsburga, setki rodzin stajekujących górników otrzymują pomoc od komitetu Pensylwania — Ohio Miners Relief Committee, z którym współpracują nasze komitety polskie. Jednakowoż drugie tyle rodzin górniczych z tej miejscowości i pobliskiego Francis dotychczas stałej pomocy nie otrzymywało. Do tych więc baraków, w których znajdują się rodziny, nie otrzymujące pomocy stałej lub żadnej, staraliśmy się dotrzeć.

Jak śmierć z gór, niosła się straszna zawieja śnieżna. Ewa Hill, pielęgniarka ze szpitala, dzieliła ze mną ciężar dźwignia paczek z żywnością. Tonąc po kolana w śniegu, brnęliśmy w kierunku baraków, gdyż wszelka inna komunikacja z powodu strasznej zawiei i mrozów została przerwana.

Było już zupełnie ciemno, gdy znalazłyśmy się na pagórku, z którego widać było porozrzucane, jak ciemne plamy na białym śniegu, baraki górników. W nieprzejrzanym

mroku trudno było zorientować się, czy są to szanty stajekujących, czy też baraki skiebow.

Posunęłyśmy się dalej i po chwili, tuż przed nami w dole, jakby w rowie, ujrzałam coś podobnego do wielkiej, długiej skrzyni, jakby olbrzymiej trumny.

Zawieja szalała, wiatr świstał i wył, jak głodny wilk.

Podeszłyśmy do szanty, szukając wejścia. Drzwi nie było, jeno wyłom wielkości ramy okiennej, zaparty deskami. Musiałyśmy dobrze zgiąć się, ażeby wejść do wnętrza. W głębi, w półmroku widać było na środku podłogi, tłący się płomień. Był to nader pierwotnej konstrukcji piecyk. Kilka kamieni tworzyło ścianki, a pośrodku tliła się kupka piasku węglowego. Tuż przy ogniu siedział, skulony, na podłodze stary człowiek w czapce górniczej, z obrosniętą, trupio bladą twarzą. Z pod starej, zmiętej czapki, spojrzwały na nas oczy, pełne zastygłych łez.

Stary górnik zsiniałą ręką poprawił ogień i cichym, zupełnie ochrypłym głosem powiedział po polsku:

— Śnieg. Tak dużo śniegu. Dwa roki śnieg. Siadaj, grzej się.

Rozpakowałyśmy żywność. Nakarmiony górnik zaczął, ledwie dosłyszalnym głosem, opowiadać dzieje swych cierpień.

Nazywał się Jan Brokowski. 30 lat pracował w kopalniach węgla. Był pierwszy ze swą rodziną wyrzucony z kompanijnego baraku. Dwoje małych dzieci i żona, zaziębieni w nieogrzanym baraku, bez pożywienia, po dwóch tygodniach zmarli. Został mu się tylko dorastający syn...

Łunaczarski o wyniku prac delegacji sowieckiej w Genewie.

BERLIN, 27. 3. (Pat.). Zbliżona do ministra Stresemana „Tägliche Rundschau” podaje wywiad udzielony korespondentowi genewskiemu tego pisma przez komisarza sowieckiego Łunaczarskiego, który oświadczył, że delegacja sowiecka w Genewie zadowolona jest z wyników propagandowych w swej działalności. Taktyka rosyjska zniszczyła przedewszystkiem całą pracę dyplomatyczną przeprowadzoną w tej sprawie przez Amerykę. Rosja nigdy nie wjerzyła, że państwa europejskie chcą się całkowicie rozbroić, chciała więc tylko jasno i wyraźnie okazać to całemu światu. Komisarz Łunaczarski wyraził dalej wielkie zadowolenie delegacji sowieckiej ze współpracy w Genewie z hr. Bernsdorfem i resztą delegacji niemieckiej.

Posiedzenie trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

PARYŻ, 27. 3. (Pat.). Odyło się tu otwarcie sesji mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Obradom przewodniczy Szwajcar prof. Lachenal. Ze strony Polski występują sędzia Namitkiewicz, agenci Rządu Polskiego Sochocki i Sobolewski oraz sekretarz Marchlewski. Na wokandzie znajduje się szereg spraw dotyczących konfiskat na terytorjum b. Kongresówki między innymi konfiskaty wyrobów tkackich fabryk Poznańskich w Łodzi. Sprawę tę prowadzi mecenas Wittenberg z Warszawy. równocześnie zaś występuje także adwokat de Monzie. Obrady potrwać do końca tygodnia.

Następna konferencja kolejowa sow.-niem.-polska odbędzie się we Lwowie

MOSKWA, 27. 3. (Pat.). Tass. Konferencja kolejowa sowiecko - niemiecko - polska, która odbyła się w Leningradzie wykazała zupełną zgodność stron za wyjątkiem spraw taryfowych. W ciągu lata komisje trzech zainteresowanych państw zbiorą się w Niemczech w celu opracowania programu następnej konferencji, która ma się odbyć 5. października b. r. we Lwowie.

—:—:—

GLUCHONIEMY CHŁOPAK.

Wiedząc, że musimy tu pozostać do rana, zakrzatnęliśmy się, ażeby urządzić na podłodze jakie — takie legowisko i kolejno odpoczywać.

Wtem dał się słyszeć przeraźliwy jęk. i do baraku wpadł chłopiec, jęczący boleśnie i trzymający się za ramię. Chłopiec był głuchoniemy. Gestami, bełkocząc coś niezrozumiałego, starał się wytłumaczyć, co się stało. Stary górnik powiedział nam, że jest to jego syn i że postrzelił go — jeden z łamistrejkwów. — Opatrzyliśmy ranę, — nie była niebezpieczna. Chłopiec jednak wciąż jęczał i gestykułował, pokazując w stronę wejścia. Stary górnik, widocznie sam z trudem rozumiejąc, powiedział, że w jednym z baraków znaleziono u wejścia na pół martwą kobietę z konającym dzieckiem.

MARTWE CIAŁO DZIECKA W ŁACHMANACH.

Brnąc po pas w śniegu, pośpieszyliśmy do owego baraku, prowadzone przez chłopca. W baraku było kilka kobiet, kilku górników i kilkanaścioro dzieci. Było ciemno i zimno, stało coś nakształt pieca, ale nie było w nim paliwa. Połamano ostatnie krzesła, rozpalono ogień w piecu. Przy świetle małej lampki, rzucającej tak słabe światło, że tylko blisko stojących dojrzeć było można, zajęliśmy się odcieraniem kobiety. Martwe ciało dziecka, owinięte w łachmany, położono na tapczanie, spędzając z niego kilkoro półnagich i bosych dzieci.

(Dok. nast.)

Uchwały Komitetu obw. P. P. S. wsch. Małopolski.

W ub. niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu Obw. P. P. S. dla wschodniej Małopolski. Na posiedzeniu tem zostały wyczerpująco omówiona sytuacja wyborcza i pozostające z nią w związku zagadnienia organizacyjne.

W referacie i w dyskusji wszyscy mówcy stwierdzali, że zakres wpływów P. P. S. we wsch. Małopolsce znacznie się rozszerzył. Najlepiej przejawia się to w liczbie uzyskanych głosów na terenie podlegającym Komitetowi obwodowemu. Na terenie tem zdobyliśmy w r. 1922 niespełna 70 tys. głosów a podczas ostatnich wyborów 82 tys. To jest najlepsza miara wzrastania sił P. P. S.

Ważnym punktem obrad była również sprawa prasy partyjnej.

Po przeprowadzonych debatach uchwalono następujące rezolucje.

„Komitet Obwodowy P. P. S. wsch. Małopolski wita z radością zwycięski wynik kampanji wyborczej i w imponującym sukcesie listy P. P. S., w zwiększonej ilości głosów i poselskich mandatów widzi nadzieję uratowania Polski przed nacjonalistycznymi i faszystowskimi eksperymentami i przed podporządkowaniem życia gospodarczego Polski interesom żywołów kapitalistyczno-obszarńicznych.

Komitet Obwodowy stwierdza, że wyniki jego pracy nie pozostały bez rezultatów. Znaczący wzrost głosów oddanych na P. P. S. we wszystkich niemal okręgach dowodzi, że i w tej dzielnicy, podmiowanej demagogią nacjonalistów polskich, ukraińskich i żydowskich, P. P. S. czyni znaczne postępy.

Organizacje nasze z dumą patrzeć mogą na rezultaty swojej pracy. Brak mandatów socjalistycznych ze Wschodniej Małopolski spowodowany niekorzystną strukturą narodowościową i geometrią wyborczą nie może przysłonić tego faktu, że P. P. S. umacnia i rozszerza swój stan posiadania i na terenie Obwodu, odróżniając się dodatnio od efemeryd politycznych jak dawniejsza „Chjena” lub dzisiejsi naprawiacze, którzy zwyciężają

lub padają zależnie od opieki władz i stosowanych przez siebie korupcji i terroru.

Komitet Obwodowy protestuje przeciwko sfalszowaniu oblicza wyborów i domaga się od reprezentacji P. P. S. w Sejmie i Senacie ażeby poddały wojewódzkie i starościńskie praktyki wyborcze należytej ocenie i nie ustawały w dążeniu ażeby winni jawnych gwałtów i nadużyć jak najostrzej zostali ukarani.

Komitet Obwodowy domaga się od klubu PPS, ażeby w taktyce swojej parlamentarnej dążył do należytego oświetlenia roli ugrupowań eskamotujących nazwisko Piłsudskiego dla ostatecznego zerwania z legendą sympatii dla klasy robotniczej rzekomo żywnych przez dotychczasowy rząd marszałka Piłsudskiego.

Komitet Obwodowy P. P. S. wyrażając swoją nadzieję, że w najbliższym czasie powstanie obóz zwartej organizacyjnie socjalnej demokracji ukraińskiej i żydowskiej w solidarności klasy robotniczej widzi jedyną ostoję przeciwko nacjonalizmowi tak polskiemu jak ukraińskiemu i żydowskiemu.

Komitet Obwodowy stwierdza, że w obecnym momencie kiedy społeczeństwo ukraińskie uzyskało w Sejmie poważną ilościowo reprezentację, nadchodzi konieczność zaktualizowania t. zw. sprawy autonomji terytorjalnej.

Komitet Obwodowy poleca organizacjom partyjnym ujęcie spowodowanego akcją wyborczą poruszenia umysłów w ścisłe karby organizacyjne.

Po za tem uchwalono szereg wniosków ścisłe organizacyjnej natury.

W dyskusji nad działalnością Sekretariatu Obwodowego zgłoszono wniosek wyrażający tow. Br. Skalakowi, sekr. Kom. Obw. podziękowanie za pracę i pełne zaufanie. Wniosek uchwalono przez aklamację.

Przebieg obrad Komitetu obwodowego winien być zachętą dla naszych organizacji do skupienia swych sił, do skutecznej pracy nad uzdrowieniem niedomagań i nad dalszym rozwojem.

—:—:—

Rola pieniędzy w wyborach.

Jak pewien bogaty przemysłowiec został posłem?

Pewien znany poseł chłopski musiał się zrzec mandatu, aby zrobić miejsce bogatemu przemysłowcowi, który wydał na wybory pieniądze.

Opowiadają, że trzeba było mandatu zrzec się, albo zwrócić owemu dolarowemu aspirantowi na posła bajeczną sumę 5 tysięcy dolarów, który pieniądze te dał pod warunkiem, że sam wyjdzie jako poseł z listy państwowej. — W razie nieotrzymania mandatu, pieniądze miały być w całości zwrócone.

Losy czy inne czasy sprawiły, że ów kontrahent chłopski przepadł w wyborach. Przed pięciu laty uzyskał coś około 40 tysięcy głosów, kandydując z tego samego okręgu, tym razem tylko 13 tysięcy.

W ten sposób działacz chłopski i dwukrotny poseł na sejm pozostanie teraz w zaciszu domowym, a tak „wybrany” przemysłowiec naftowy będzie teraz bronił interesów chłopskich!

Dnia 31. marca nastąpi rozwiązanie Reichstagu niemieckiego, poczem zostaną rozpisane wybory, które będą się musiały odbyć najpóźniej do 20. maja. Wkrótce zacznie się więc gorączkowa robota przedwyborcza. Walka kandydatów i walka różnych organizacji o pieniądze.

W związku z tem minister spraw zagranicznych i przywódca niemieckiej partji ludowej p. Stresemann wygłosił przed kilku dniami wobec przedstawicieli prasy przemówienie, w którym m. in. skarżył się na wzrastającą zawistość różnych partji od potęgi kapitału. Mówił o wypadkach, w któ-

rych wybitni politycy musieli cofać swą kandydaturę, ażeby zrobić miejsce ludziom, którzy za mandat płacą gotówką. Dlatego zaproponował, ażeby koszta wyborów poszczególnych partji pokrywało państwo. — Byłby to zdaniem Stresemanna, jedyny środek, ażeby poszczególne partje uniezależnić od kapitału.

„Vorwärts” po przytoczeniu powyższych uwag dodaje od siebie, że p. Stresemann był przez długie lata syndykiem związku przemysłowców saskich i jako polityk narodo-wo-liberalny mówi o tych rzeczach na podstawie długoletnich doświadczeń.

Jakże jednak przeprowadzić ten projekt? „Vorwärts” uważa go za utopię.

W Anglii n. p. koszta wyborów pokrywają obywatele, lecz prawo ogranicza wydatki na wybory, a przekroczenie ich grozi utratą mandatu. Prawo to jest w zasadzie słuszne, ale trudne do przeprowadzenia, bo jak można skontrolować, ile kto wydał na wybory?

W naszych warunkach projekt Stresemanna byłby nie do przyjęcia. Bo n. p. jakiś blok, który wyzyskując przemijającą koniunkturę i przy pomocy różnych hasel demagogicznych osiągnął znaczną ilość mandatów przy następnych wyborach otrzymałby od państwa pokaźną sumę na zdobycie jeszcze większej liczby mandatów.

W każdym razie, gdyby u nas obowiązywały choćby takie prawa, jak w Anglii, mniej by było kłopotów z kandydatami, którzy za wszelką cenę i za grube pieniądze chcą być — posłami...

—:—:—

Z Teatru Małego.

„Lekarz miłości”,

komedja w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

Zdarzyło się niejednokrotnie każdemu z nas, że jedząc jakąś potrawę, nie mógł „doczuć” się w niej smaku. Aż wreszcie dociekło się przyczyny: zapomniano potrawę osolić. To samo powiedzieć trzeba o ostatniej sztuce Perzyńskiego: brak jej soli — i dlatego jest mdła, czczą, niewyraźna, nijaka. Odnosi się wrażenie „że autor pisał ją na kolanie: luźne, mechanicznie ze sobą zezepione sceny przelewają się letnią wodą dialogów, papierowe figury pętają się niepotrzebnie, plotąc niezajmujące kosałki opalki, jakiejś jednolitej akcji, jakiejś komedjowej werwy scenicznej — ani śladu. Gdyby się autor nie podpisał, nikt nie uwierzyłby, że to jest sztuka Perzyńskiego, którego talent zapowiadał tyle możliwości pięknego rozwoju, tak na polu teatru jak i poezji. Przykro jest konstatować to obniżenie się skali twórczości u człowieka, będącego w sile wieku, który widocznie rozmiął na drobną, zdawkową monetę tkwiący w nim zapas złotego talentu.

W takiej sztuce, niemającej ani jednego emocjonalnego pierwiastka, trudno zaiste wygrać się aktorom. A przecież potrafiła to p. Cwiklińska, której świetna kreacja w „Tej, która zwycięża”, tkwi wszystkim żywo w pamięci. Artystka przelała w kreację cały swój osobisty urok, utrzymując rolę w tonie swobodnym, bezpretensjonalnym, cpromieniając ją i ubarwiając całą gamą kapryśnych uśmiechów, mimiki, gestów, dykcji, czem zawsze podbija widownię. W grze p. Cwiklińskiej jest tyle swojskości, tyle prostoty, że między nią, a widownią tworzy się ów złoty pomost, pozwalający widzowi nietylko przyglądać się, ale i współżyć z życiem artystki na scenie jako z kimś bardzo bliskim i bardzo sympatycznym. Komedja sama przez się nie ma żadnego wyrazu; ten wyraz, ten właściwy ton nadaje jej dopiero gra znakomitej artystki, pełna ciepłych akcentów bezpośredniości.

Z zupełnie chybionej, bezpłatowej figury ministra p. Dębowicz starał się wydobyć, co się dało. Cięższe jeszcze zadanie miał p. Nieprzewski, w roli młodego sekretarza Zdrojewskiego. Postać ta w sztuce zarysowuje się tak mdło, że kreujący ją artysta ma zupełnie wolny wybór, jaki stworzyć typ. P. Nieprzewski nie chciał dać farsowego mydłka; grał z poprawną wstrzemięźliwością, starając się uwydatnić solidny charakter swego bohatera. Tego samego stylu trzymała się p. Czajkowska. Bardzo dobrą sylwetkę dał p. Maniecki. P. Koch-Więckowska grała bez szarży, pochwałę tę trzeba skierować również pod adresem p. Nawrockiego.

Artur Cwikowski.

KOBIETY W GRECJI NIE UZYSKAJĄ PRAWA WYBORCZEGO.

PARYŻ. 27. marca. (A. W.) „Temps” donosi z Aten, że minister spr. wewn. oświadczył w odpowiedzi na żądanie przedstawicieli greckiego ruchu kobiecego, że prawo wyborcze przy wyborach do izb ustawodawczych nie zostanie przyznane kobietom, możliwy jest natomiast udział kobiet przy wyborach do instytucji komunalnych.

—:—:—

UROCZYSTOŚCI KU CZCI GORKIEGO W ZSRR.

LENINGRAD. (Pat.) W tutejszej akademji nauk odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji jubileuszu 35-letnia pracy literackiej i 60-tej rocznicy urodzin Maksyma Gorkiego. Prezes akademji Karpiński i sekretarz generalny Oldenburg wygłosili przemówienia w których omówili życie i dzieła wielkiego pisarza. Postanowiono wystąpić do Somato, gdzie zamieszkuje Gorkij, depezę powitalną. Uroczystość w akademji Leningradzkiej jest otwarciem szeregu uroczystości zorganizowanych na terenie ZSRR, ku czci Gorkiego.

Mowa marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego.

Tow. Daszyński obejmuje przewodnictwo przy oklaskach izby, poczem wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję i po 30 zgorą latami pracy parlamentarnej uważam to za najchlubniejszą odznaczenie służby obywatelskiej. Jako marszałek sejmu będę strzegł praw i godności wysokiej izby (oklaski), kierując się na urzędzie marszałkowskim sprawiedliwością i słuszością. Wiem dobrze, że moje urzędowanie nie będzie funkcją beztroskowego życia. Polityki żadnej uprawiać nie będę. — Polityka jest rzeczą walczących często ze sobą stronnictw, a nigdy marszałka sejmu (brawa). Harmonijna współpraca rządu z sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez drażnień wzajemnych zostanie przez Wysoką Izbę podjęta i przyjęta szczerą gotowością i rozwinięta do najdalszych granic. Jednakowoż czujemy to

wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego państwa, sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej i poważnej pracy, aby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzplitej, aby okazała się godnym przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodu.

Na podstawie naszej Konstytucji sejm obecny ma prawo mocą własną dokonać zmiany tej Konstytucji. Znaczenie tego należy już dziś podkreślić. Wyrażam głęboką przekonanie, że przy dobrych wzajemnych chęciach uda się nam naszym wielkim uprawnieniom i wielkim też obowiązkom użyć dla dobra kraju i narodu w służbę ojczyzny (huczne oklaski).

Zamierzam zwołać następne posiedzenie na jutro z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy.

„JEDYNKA“ OPUSZCZA DEMONSTRACYJNIE SEJM.

Mowa tow. Daszyńskiego oklaskiwana była często przez całą lewicę i mniejszości narodowe, w niektórych momentach przez całą izbę. Jedynie ławy „jedynki“ świeciły pustkami, gdyż „jedynka“ w momencie, gdy tow. Daszyński objął przewodnictwo — demonstracyjnie wyszła ze sejmu.

PROTEST PRZECIWKO WYSTĘPOWI POLICJI.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących, a m. in. po zawiadomieniu, że do sejmu wpłynęło projekt budżetowe, pos. Woźnicki imieniem PPS. i Wyzwolenia odczytał stanowczy i ostry protest przeciwko gwałtom dokonanym w sejmie na posłach przez policję.

Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele mniejszości narod., Sel-robu i komunistów.

Następne posiedzenie sejmu jutro o godz. 4-tej popołudniu.

OWACJA KU CZCI TOW. DASZYŃSKIEGO.

Wychodzącego z sejmu tow. Daszyńskiego powitała zebrana przed sejmem młodzież robotnicza i publiczność, wznosząc na jego cześć okrzyki.

MIN. SKŁADKOWSKI PODARŁ SPODNIĘ JAKIEMUŚ POSŁOWI.

Uwijający się gorączkowo podczas awantur w sejmie min. Składkowski przystąpił do jednego z posłów, którego chciał również wyrzucić ze sali. W sprzeczce tej min. Składkowski podarł spodnie temu posłowi.

Wybór tow. Daszyńskiego na stanowisko marszałka sejmu jest ważnym momentem w życiu parlamentarnym Polski. Oznacza to wielki tryumf demokracji polskiej.

Otwarcie Senatu.

Prof. Szymański z „jedynki“ marszałkiem Senatu.

WARSZAWA, 27. 3. (Pat.). W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 odbyło się uroczyste otwarcie Senatu. Otwarcia w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej dokonał Marszałek Piłsudski, który w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał orędzie, treści identycznej jak w Sejmie. Orędzia senatorowie wysłuchali, stojąc.

Następnie, ogłosiwszy Senat za otwarty. Prezes Rady Ministrów oznajmił, że na porządku dziennym w myśl postanowienia Prezydenta Rzplitej znajduje się ślubowanie senatorów i wybór marszałka Senatu. Przewodnictwo na dzisiejszym posiedzeniu w myśl postanowienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej objął najstarszy wiekiem sena-

tor Thullie, który na sekretarzy zaprosił najmłodszych wiekiem senatorów, Radomskiego i Gołuchowskiego.

Po odczytaniu przez sekretarzy roty ślubowania, senatorowie wywołani z listy składali ślubowanie. Po ukończeniu ślubowania przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru marszałka.

W zarządzonym głosowaniu dla wyboru marszałka największą ilość głosów t. j. 54 uzyskał prof. Szymański z „jedynki“. Tow. Posner uzyskał 25 głosów, sen. Głabiński 9 gł., sen. Średniawski z Piąsta 5 gł., oddano 7 białych kartek. W rezultacie wybrany został p. Szymański. Na wicemarszałków zostali wybrani tow. Posner, Gliwie („jedynka“), Hutuszczyński (Ukr.)

Pogwałcenie zwyczajów parlamentarnych.

Zamiast tow. Limanowskiego — przewodniczył na pierwszym posiedzeniu sen. Thullie z „jedynki“.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Senator tow. Limanowski jest najstarszym z wieku senatorem. Przed 5-ciu laty otwierał pierwsze posiedzenie senatu. Nikt nie wątpił, że zaszczyt ten spotka i drugi senat Rzplitej. Nikt nie tylko w naszym stronnictwie, ale w całym sejmie o tem, nie wątpił. Tow. Limanowski chory przyjechał na ul. Wiejską, by spełnić swój obowiązek. Wszyscy pytali go o przemówienie. Senatorowie z różnych stronnictw podchodzili do naszych ławek, by złożyć hołd czcigodnemu starcowi. Kancelarja sejmu zgodziła się ustawić fotel, aby tow. Limanowski miał zadanie swoje nieco ułatwione.

Z orędzia marsz. Piłsudskiego senat dowiedział się, że p. Thullie, został desygnowany jako ten, który otworzy senat. Można sobie wyobrazić zdziwienie i konsternację całego senatu. Niemal głośny szept wiel-

kiej ilości senatorów zagłuszył głos marsz. Piłsudskiego....

Komentarze w tej chwili zbyt liczne..

KU CZCI TOW. PERLA.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Zgodnie z uchwałą powziętą na pierwszym posiedzeniu ZPPS. tow. posłowie i senatorowie udali się gremjalnie na grób tow. Feliksa Perla, by przez złożenie wienca na tej drogiej nam mogile uczcić pamięć nieodżałowanego Zmarłego. Złożono duży wieniec z czerwonych tulipanów z napisem: „Z. P. P. S. w dniu 27. marca 1928 r. nieodżałowanemu tow. F. Perlowi“. Imieniem Z. P. P. S. wygłosił wzruszające przemówienie tow. Marek.

Sprawa aresztowania Inżynierów w Rosji.

BERLIN, 21. marca. (A. W.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że głównym oskarżonym wśród aresztowanych z Zagłębiu Donieckiem inżynierów jest niejaki Koster, Rosjanin, który miał podjąć się rozdziału sumy 400.000 rubli, jaką mieli otrzymać inżynierowie z zagranicy, dla celów sabotażu. Wiadomość ta potwierdza fakt istnienia takiej sumy przeznaczonej na zorganizowanie sabotażu, fakt, który Niemcy dotąd energicznie dementowali. Korespondent „Berliner Tageblattu“ oświadcza kategorycznie, że kurs polityki w Rapallo, będzie musiał ulec zmianie, o ile sowieci w ten sposób będą traktować Niemców.

25 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 27 III. (AW.). W dniu wczorajszym ogłoszonych zostało 25 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawową. Wśród nich znajdują się rozporządzenia w sprawie Wojsk. kodeksu karnego, dekret o postępowaniu administracyjnym o straży granicznej, sądach pracy, zakładach wychowawczych i poprawczych i t. d. Wielka liczba dekretów wydanych w jednym dniu tłumaczy się faktem wygaśnięcia w dniu dzisiejszym jako w dniu zebrania się nowoobраниch izb pełnomocnictw rządowych do dekretowania rozporządzeń z mocą ustawową.

Zamiast p. Bryla — gen. Roja posłem.

WARSZAWA, 27. 3. (AW.). Jeden z przywódców Stronnictwa Chłopskiego p. Bryl, zawiadomił Główną Komisję wyborczą, że wobec niuzyskania przez niego żadnego mandatu z listy okręgowej rezygnuje z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego. Wobec tego w miejsce p. Bryla wchodzi do Sejmu z listy państwowej Stron. Chł. gen. Roja

ZGON MAŁŻONKI TOW. ANDRZEJA STRUGA.

WARSZAWA, 27. 3. (Pat.). Wczoraj zmarła w Warszawie małżonka znanego literata Andrzeja Struga (Tadeusza Gałęckiego) Honorata Gałęcka, zasłużona działaczka społeczna.

Napad bandytów na jubilera w Warszawie.

WARSZAWA, 27. marca. (A. W.) Na powracającego do domu o godz. 10-tej wieczorem jubilera Lejbę Kruka napadli na ul. 11. Listopada dwaj bandyci usiłując odebrać mu biżuterję niesioną ze sklepu. Na krzyk napadniętego, bandyci wystrzelili kilkakrotnie z rewolweru. Jedna z kul ugodziła Kruka w szyję. Jednego z napastników ujęli żołnierze 36 p. p. Jest to niejaki Chrusciel karany już 17 razy za różne przestępstwa. Sądząc z rysopisu drugim bandytą jest Lenik, zbiegły niedawno z pociągu podczas transportowania go z Białegostoku do Warszawy. Kruka przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ZATRUCIE ŚWIADKA.

WILNO, 27. 3. (AW.) „Dziennik Wileński“ przynosi sensacyjną wersję, według której przybyły na rozprawę sądową „Hromady“ mieszkaniec miasteczka Dzieciół niejaki Syronin spożywszy kupioną w jednej z piekarni bułkę, doznał objawów zatrucia. Wezwany lekarz pogotowia rat. skonstatował silne zatrucie strychniną, której pewna porcja znajdowała się w bułce. Syronina w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo dla wyjaśnienia całej afery.

WŁAMANIE BANKOWE W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 27. marca. (A. W.) W nocy z dnia 26. na 27. b. m. dokonano zuchwałego włamania do lokalu Banku Udzielowego. Włamania dokonano podczas parogodzinnej zaledwie nieobecności użurującego tam stale urzędnika Drzwi poszczególnych pokoi były pootwierane, a z kasy ogniowatej zniknęło 10 tys. zł. oraz około 20 tys. zł. w akcjach. Śledztwo, nie dało narazie żadnego wyniku.

Budowa Sanatorjum Kasy chorych miasta Lwowa.

Konkurs na budowę Sanatorjum dla gruźliczo-chorych przy ul. Kurkowej l. 31 został rozstrzygnięty na posiedzeniu Zarządu Kasy chorych m. Lwowa, odbytem dn. 26 bm. przy licznych współdziałaniu członków Zarządu, tudzież członków komisji sanatoryjnej, komisji specjalnie stworzonej dla sprawy powyższej budowy; w skład tej komisji wchodzi zaproszeni przez Zarząd specjaliści ze sfer lekarskich, i przedstawiciele budowniczych i architektów.

Co do samego Sanatorjum, to sprawa ta była niejednokrotnie omawiana na łamach „Dziennika Ludowego” a cały ogół społeczeństwa przyjął wprost z entuzjazmem myśl stworzenia Sanatorjum, które obecnie mierza ku urzeczywistnieniu.

Sanatorjum stanie w obrębie miasta, a pomimo to znajduje się zdala od zgiełku, hałasu miejskiego, jakgdyby w najpiękniejszym ustroniu górskim. Położenie wspaniałe; powietrza dużo; obok z jednej i drugiej strony stary park i spadające ku południowi tarasy z przepysznym widokiem na Lwów.

Na powyższym posiedzeniu Zarządu weszła sprawa budowy Sanatorjum w ostatnią fazę realizacji.

Na rozpisany konkurs budowy wpłynęły cztery oferty. Wniosły je firmy znane powszechnie. — a mianowicie: 1) W. Derdacki i S. Rewucki; 2) Karol Meisner i Adolf Meisner; 3) inż. Mieczysław Stadlec; 4) H. Zaremba i L. Luft. Firmy powyższe cieszą się wszystkie jak najlepszą opinią pod względem fachowości; a ceny ofert nie odbiegały zbytnio od siebie co do cen ofe-

rowanych. Stąd wybór był z jednej strony trudny, ale z drugiej o tyle wygodny, iż można było wybierać, która z firm jest bardziej doskonała. — Na kilku posiedzeniach Komisji sanatoryjnej sprawę powyższą gruntownie rozstrzasano i wreszcie na posiedzeniu Zarządu rozstrzygnięto. W głosowaniu na 13 głosujących uchwalono budowę większością 11 głosów oddać firmie „H. Zaremba i L. Luft”. Wpłynęły na tę decyzję obok walorów i zalet ściśle zawodowych, które zresztą wszystkie oferujące firmy się odznaczały, finansowa strona rzeczy, gdyż firma powyższa może pośrednio odciążać Kasę chorych od zbytnio szybkich wydatków finansowych, a ponadto jeszcze moment — który podkreślali przedstawiciele rzesz robotniczych i robotniczych organizacji — że firma „H. Zaremba i L. Luft” w stosunku do swych pracowników zajmowała zawsze, — a jest to stara, wypróbowana firma — stanowisko, jak najbardziej życzliwe i cieszy się zaufaniem rzesz robotniczych. Podkreślono m. in. taki fakt, że firma ta zawsze zatrudniała robotników lwowskich, chociaż mogłaby daleko łatwiej, za mniejszą płacę, zatrudnić robotników z prowincji, i że zawsze zwracała uwagę na cennikowe wskazówki i postulaty organizacji zawodowych robotników lwowskich.

Mamy nadzieję, że decyzja Zarządu wyjdzie na korzyść sprawy samej i samej Kasy chorych a także pośrednio na korzyść robotników lwowskich w czasach dzisiejszego kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

—:—

We Włoszech wypłacono ofiarom nieszczęśliwych wypadków ogółem w ciągu roku 1923 około 107 milionów.

Kilka tych cyfr wyraźnie świadczy o tem, że sprawa zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom ma olbrzymie znaczenie społeczne.

NA EKRANIE DNIA.

Na co czeka pan Franciszek...

Pan Franciszek stał przed kioskiem inwalidy, zamierzając sobie kupić gazetę, — Którą z gazet lwowskich czytuje pan, panie Franciszku? — zapytałem.

— To zależy, proszę pana... Obecnie interesują mnie tylko te pisma, które na samym dole tytułowej strony, mają taki wąziutki, długi pasek...

— Nie rozumiem...

— Całkiem proste! Są gazety, które na dole, swej czołowej kolumny, mają długi pasek druku, z napisem: Jedźcie tylko chleb „Merkury”.

Otóż ten pasek interesuje mnie i dla niego tylko kupuję gazetę, aby się dowiedzieć o dziennej cenie chleba. Przed wyborami było: Jedźcie tylko chleb „Merkury” — cena 55 groszy.

Po wyborach był ten sam napis, ale z małą zmianą: 57 groszy — teraz już mamy wydrukowane 62 gr. „Merkury” wprawdzie temu nie winien ale ja czekam wciąż na dalszą zniżkę, jak to obiecywano nam przed wyborami. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi! Kto wie, może wreszcie, lada dzień, kupię sobie gazetę z paskiem i wy czytamy: 1 złoty. Czasy lepsze przyjdą chyba kiedyś muszą, jak to nam obiecywali...

Stem.

Czy Europa stoi przed bankructwem?

Ekonomista angielski Paish, sprawę tę scharakteryzował w następujący sposób:

Przedwojenne pożyczki Europy dla Rosji wynosiły kilka miliardów, które Rosja miała spłacać w wysokości 60 milionów funt. szt. w formie pszenicy i środków żywności. Z tego długu Europa nie otrzymała nic.

Ameryka przed wojną była winna Europie 1.200.000.000 funt. szterl., które spłacane były przez dostarczanie bawełny, kóponi itp., w wysokości 60 milj. funt. szterl. rocznie. Dług ten w czasie wojny znikł zupełnie, ponadto Europa jest winna Ameryce zawrotne sumy dolarów tak, że gdyby Europa chciała wszystkim płatnościami podobać, musiałaby eksportować co najmniej 300 milionów funt. szterl. więcej, jak przed wojną.

To jednak jest niemożliwe, bo w zamorskich krajach, jak Ameryce, Japonji, Chinach, Indji — przemysł rozwinął się tak dalece, że większy eksport towarów z Europy nie jest już możliwy.

Zubożała Europa próbuje wyrównać swe bilanse przez wysokie cła i ograniczenie zakupów.

Lecz to chybiło celu. W końcu zaczęto szukać kredytów, które spowodowały ogromne zadłużenie przemysłu w wielkich bankach, a jedne pożyczki tworzą dalsze, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Jak wielkie rozmiary przybrały te pożyczki, to wystarczy gdy zwrócimy uwagę, że w r. 1926 pożyczono w Ameryce przeszło 500.000.000 funt. szterlingów, a rok 1927 tę sumę grubo powiększył.

Paish twierdzi, że Ameryka najwyżej przez dwa lata będzie udzielać Europie pożyczek, że już z początkiem 1929 ujawni się w Europie początek krytycznego położenia, bo nie będzie mogła podejmować dalszych pożyczek.

Paish powiada, że nie jest to wyłącznie jego pogląd, ale takie same zapatrywania podzielają wielcy finansjści i bankowcy Ameryki, Anglii, Niemiec i innych krajów.

Jak widać z wywodów Paish'a, to Europa przygotowuje się nie płacić Ameryce, a właściwie jej bankierom kolosalnych długów.

Ciekawe tylko, jak na to zaradzi stara grzesznica z Wall Street?

Straszliwe żniwo śmierci.

Ofiary systemu kapitalistycznego.

Wojny niema, a mimo to tysiące ludzi pada rokrocznie ofiarą molocho kapitalistycznego. Są to ludzie pracy, którzy wyteżają swe mięśnie i mózgi, pracując w pocie czoła od rana do nocy, aby zarobić na kawałek chleba. Praca ich odbywa się przeważnie w najgorszych warunkach, bo rekin kapitalistyczny mniej dba o życie człowieka niż o śrubkę lub pas w maszynie.

Wskutek braku odpowiedniej ochrony i braku ustawodawstwa ochronnego w wielu krajach padają robotnicy masowo na swych posterunkach, padają w takich ilościach, jakby jeszcze trwała wielka wojna.

Międzynarodowa Konferencja Pracy ma się zająć środkami zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Sprawą tą zajmowała się specjalna komisja rzeczoznawców, delegowana przez Międzynarodowe Biuro Pracy, która dostarczyła

wielce wymownych materiałów, dotyczących ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Według danych, zestawionych przez Międzynarodowe Biuro Pracy najwięcej ofiar pochłania molocho kapitalistyczny w Stanach Zjednoczonych, gdzie np. w r. 1924 było 2.325.000 nieszczęśliwych wypadków podczas pracy, w tem 21.232 śmiertelnych.

W r. 1925 zanotowano w Niemczech ogółem 50.769 wypadków, w tem 5.285 śmiertelnych. W tym samym roku było w Niemczech przeszło 428.000 „inwalidów pracy”, pobierających renty. Wysokość tych rent wynosiła w r. 1926 — 260 milionów marek złotych.

W Anglii zanotowano w r. 1926 blisko 190 tysięcy nieszczęśliwych wypadków przy pracy w przemyśle węglowym, a około 140.000 w innych przemysłach.

Nie dręcz konia, jeżeli nie chcesz iść do kryminału.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów przyjęty został projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zwierząt.

Projekt zawiera bliższe określenie co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami; do takiego znęcania zalicza się między innymi bicie zwierząt przedmiotami twardymi lub ostrymi, albo obliczonemi na sprawianie specjalnego bólu, przeciążenie zwierząt pojęgowych i jucznych, przenoszenie lub przewożenie ich w sposób sprawiający im cierpienia fizyczne, nakładanie im uprząży, pęt itp. w sposób mogący sprawiać ból, dokonywanie na nich doświadczeń nie w celach naukowych, dokonywanie na nich operacji nieodpowiedniemi narzędziami lub bez zachowania odpowiedniej ostrożności dla zaoszczędzenia im bólu.

Poza tem projekt reguluje sprawę t. zw. wiewiękcy. Doświadczenia na zwierzętach będą mogły być dokonywane tylko dla poważnych badań naukowych i tylko przez osoby posiadające na to specjalne pozwolenie władz.

Projekt przewiduje za dręczenie zwierząt kary grzywny do 2.000 zł. i aresztu do 6 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach również kary więzienia. Karom tym podlegać będą właściciele, przedsięwzięcy i inne osoby, które pozwolą na dręczenie zwierząt, albo do takiego dręczenia będą nakłaniać lub zmuszać.

Doroczna Konferencja O. K. R-u P. P. S. Podkarpacie.

odbędzie się w niedzielę dnia 1. kwietnia b. r. w Stryju o godz. 9-tej przed południem w sali Z. Z. K. (ul. Mickiewicza l. 23).

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 2) Sprawozdanie z działalności O. K. R-u w akcji wyborczej.
- 3) Sprawozdanie Komisji skontrolującej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi Wykonawczemu O. K. R-u.
- 4) Wybór nowego Wydziału Wykonawczego O. K. R-u.
- 5) Plan pracy na przyszłość.
- 6) Wnioski i interpelacje.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc kwiecień 1928.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. kwietnia 1928 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Koleje pod obłoki.

(Pochody przez Alpy. — Hannibal, Napoleon. — Koleje górskie. — Kolej pod obłoki na 4.000 mtr. — Tatry, Zakopane, Świnica. — Piękno przyrody).

Postęp techniki, nowe konstrukcje szyn, odmienne lokomotywy, nowe maszyny, genialnie obmyślane aparaty wiertnicze, znakomicie urządzone systemy budowy dla przyszłego bezpieczeństwa podróży, jak i bezpieczeństwa niezamordowanych pracowników zapewnili człowiekowi zwycięstwo nad mocami żywiołów.

Wiek mijają za wiekami, państwa powstawały i upadały, rozgrywały się odwieczne tragedje ludzkości, a stopa ludzka nie zdołała stanąć na karkach pietrzających się pod niebo grzbietów.

Ołbrzymim wałem granitów, szczytami w wiecznym śniegu uspiętymi, zastoniły Alpy Włoch błękity od zimnych powiewów północy.

Przez łańcuch gór 600 klm. długi nie było drogi, a pierwszym który zakłócił ciszę lodowców i przedarł się na północ przez Alpy, był Hannibal z słynną swą armją. — Wiódł go duch zaboru — duch wojny, siedemnaście wieków temu. — Ten sam duch dodał siły Napoleonowi I w słynnym zwycięskim pochodzie przez Alpy.

Napoleon jednak nie rwał się e tą dziką śmiałością, jaką zasłynął w historii Hannibal, przygotował sobie bowiem roztropnie drogi, wykute na tych dzikich grzbietach.

W przeciągu lat 8; do r. 1910, siedm dróg wojskowych prowadzić mogły armje rewolucyjnej Francji, przez przełęcze ponad 2.000 m. wysokości do kraju cytryn i gajów oliwnych. — Ile tam włożono energii, pracy, myśli i kapitału w te komunikacje, które powstały pod tchnieniem straszliwych wojen i wrzenia niespodziewanych wypadków — trudno dziś policzyć.

Górskie koleje, to niedawny nabytek komunikacji; początkowo budowano tylko linkowe i tak np. pierwszą otwartą w roku 1862, była kolej prowadząca na Croix — Rousse obok Lyonu, wspinająca się 70 m wysoko, drugą kolej na górę zamkową w Budapeszcie oddano do użytku w r. 1870.

Największą liczbę dzisiejszych kolei żelaznych, stanowią „koleje adhezyjne“, t. j. takie, na których siła pociągowa lokomotywy, działa przy pomocy tarcia kół i szyny. — Łatwo zrozumieć, że na takich liniach nie mogą być stosowane większe wzniesienia lub spadki. Największe dochodzą na istniejących szlakach międzynarodowych do 25 mtr. na 1000 mtr. (25 ‰) — w r. 1863 wystąpił z projektem budowy kolei na Rigi, inż. Riggenbach przedkładając pomysł użycia szyny ząbionej i lokomotywy z ząbionymi kołami. — Projektu tego nie wzięto na serjo i dopiero w siedm lat później gdy ząbiona szyna okazała się doskonałą dla kolei górskich w Ameryce wybudowano kolej w r. 1870 na Rigi. Po raz pierwszy wspinała się lokomotywa na wysokość 1750 m. z wzniesieniem 1:4, to zna-

czy 25 proc., a od tego czasu gdy poznano i powodzenie, pewność techniczną tych kolei, bezpieczeństwo i pomyślne wyniki dochodów z ruchu, koleje takie szybko się rozpowszechniły.

Miasto Lucerna, dzięki tej komunikacji ze wsi przekształciło się w miasto, powstały hotele i turyści napływali gromadnie.

Od czasu kiedy w r. 1871 oddano pierwszą kolej ząbioną do publicznego użytku, rozpowszechniły się koleje górskie na całym świecie. — Twórcami tych kolei byli inżynierowie Rigenbach, Abt-Locher — ostatni skonstruował system toru dla większych wzniesień.

Między szynami położona jest trzecia szyna, ząbiona poziomo obustronnie, która prowadzi dwa ząbione koła lokomotywy, umieszczone poziomo na pionowych osiach. — W systemie Abta, wewnętrzna szyna wodząca ma zęby pionowe, na których wspina się zębate koło pionowe. — W samej Szwajcarii znajduje się w ruchu 46 linii o łącznej długości 285.574 mtr., których budowa pochłonęła kapitał 67 milionów franków. Najwyższą dotychczas stacją jest szczyt kolei na Gornersgrat pośród dzikiego krajobrazu, poszarpanych lodowców 3018 m. nad poz. morza.

Na wiele lat przed wojną prowadzono u nas starania, by urzeczywistnić projekt kolei na szczyt Tatr, mianowicie kolej: Zakopane-Świnica. — Jest to sprawa doniosłego znaczenia nie tylko dla turystyki, ale i dla przemysłu naszego kraju, albowiem Tatry mieszczą nieprzebrane bogactwa płodów surowych, z których najważniejsze: dla eksploatacji byłyby piaskowice, granit i rudy kruszcowe, dalej wapień i drzewo. — Najwymowniejszym przykładem dla znaczenia takich kolei górskich, słyne Szwajcarya, szczęśliwa bogata kraina chociaż zamiast urodzajnych pól i łąk ma tylko góry, skały i rwące potoki.

Technika współczesna święci tam swe tryumfy w dziedzinie komunikacji, budowy szlaków do podniebnych szczytów i w dziedzinie opanowania dzikich sił wodospadów, które ujęte w karby z całą masą wody prowadzonej z znacznych wysokości rurami — pędzą olbrzymie centrale elektryczne, zaopatrują w ciepło, światło i siłę motoryczną liczne fabryki, zakłady przemysłowe, warszaty, folwarki wiejskie — dalej pędzą koleje elektryczne miejskie i polne. (Dok. n.).

OTWARCIE BEZPOŚREDNIEGO RUCHU TOWAR. Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 27. III. (A. W.). W dn. 25 bm. na stacji kolejowej w Zdobunowie odbyła się uroczystość otwarcia bezpośredniego ruchu towarowego między Polską i Sowiecami.

Kącik pouczający.

Rozwój techniki aparatów, ułatwiających widzenie na odległość.

W „Journal of American Institute of Electrical Engineers“, w sprawozdaniach, dotyczących postępów komunikacji elektrycznej w Ameryce, m. in. znajduje się wiadomość w sprawie wyników, osiągniętych w dziedzinie telewizji.

W dniu 7 kwietnia 1927 z powodzeniem pokazano próby urządzeń dla telewizji po drodze między Waszyngtonem i Nowym Jorkiem i przez radio pomiędzy doświadczalną stacją w Whippany N. I. a Nowym Jorkiem.

Zadaniem telewizji jest odtworzyć w oddalonym miejscu scenę w ruchu za pomocą szeregu obrazów przesyłanych najwyżej w ciągu 1/15 sekundy, tak, że widz nie odczuwa przerwy w akcji.

Obecnie przyrząd jest przystosowany do umożliwienia osobie rozmawiającej przez telefon widzenia tej osoby, z którą rozmawia, w postaci obrazu o wymiarach 5x6 cm. W innym przyrządzie obraz ten otrzymuje się powiększony do 0,2 m. kw., tak, że może go oglądać od razu kilka osób.

W miejscu nadawania obrazów wąski snop promieni, czyli raczej zespół szybko po sobie wybiegających promieni światła, oświetla ćwierć cala (około 156 mm. kw.) powierzchni przedmiotu, którego obraz przesyłamy. Ta plamka świetlna przesuwa się szybko po powierzchni przedmiotu, tak, że w ciągu jednej piętnastej sekundy obiega całą powierzchnię. Taki objęty plamki świetlnej powtarza się ciągle przez cały czas działania przyrządu.

Zespół komórek fotoelektrycznych, wystawionych na światło, odbite od tej plamki, zmienia swe własności elektryczne stosownie do natężenia naświetlania.

W przyrządzie odbiorczym rurka, wypełniona rozrzedzonym gazem neonem, świeci zmiennym natężeniem, odpowiednio do zmian prądu, płynącego w komórkach fotoelektrycznych. Wysokie napięcie, potrzebne dla rurki neonowej, otrzymuje się przy zastosowaniu wzmacniaczy z szeregu lamp katodowych.

Rurka neonowa, obszarowana z pewnej odległości, zdaje się świecić równo, ale gdy światło z tej rurki rzucimy na ekran w odpowiednim miejscu tak, aby plamka świecąca poruszała się synchronicznie z plamką, oświetlającą przedmiot, to ujawnią się różnice w natężeniu rurki i na ekranie zobaczymy obraz.

Dla wytworzenia dużego obrazu stosowana jest rurka neonowa długa, wygięta tam i z powrotem, tworząca rodzaj kraty; ma ona 2500 elektrod, umieszczonych na całej długości. Każda elektroda odpowiada jednemu elementowi przedmiotu, którego obraz przesyłamy. Gdy prąd, odpowiadający temu elementowi, wejdzie do przyrządu odbiorczego, to skierowuje go odpowiedni układ rozdzielczy do właściwej elektrody i w ten sposób powstaje plamka świetlna odpowiedniego natężenia we właściwym miejscu ekranu. Wielka szybkość ruchu poszczególnych plamek świetlnych sprawia, że nie widzimy osobnych plamek, lecz cały obraz.

W tych dniach dokonano bardzo ciekawych doświadczeń z telewizją pomiędzy statkiem „Beringarja“, znajdującym się na pełnym Atlantyku, a „Baird Television Development Studios“ w Long Acre.

Wiele podobizn osób zostało przesyłanych; niektóre zostały poznane bardzo wyraźnie; czasami tylko warunki atmosferyczne przeszkadzały transmisji. Miss Seloy, narzeczona Mr. Browna, głównego operatora telegrafu iskrowego na „Beringarji“, brała udział w doświadczeniach; przesłana jej podobiznę natychmiast poznano na parowcu.

Wynalazca Szkot Baird oświadcza, że jest bardzo zadowolony z osiągniętych rezultatów; wykazały one, że drgania i kołysania się, nieodłączne od ruchu statku na pełnym morzu, nie przeszkadzają działaniu telewizji; dowiodły również, iż nie zbyt skomplikowane i łatwo przekształcania aparaty wystarczają całkowicie do zapewnienia transmisji podobizn dostatecznie wyraźnych, by mogły być poznane. „W obecnych doświadczeniach, jak i w poprzednich próbach transatlantyckich, korzystałem, mówił Mr. Baird, ze stacji o słabszym napięciu i z tej to przyczyny aparat odezwał

zmiany atmosferyczne. By temu zapobiec, należy zbudować dużo potężniejszą stację. Ostatnie doświadczenia wykazały poraż pierwszy, że zastosowanie telewizji jest możliwe pomiędzy sta-

cją lądową i okrętem na morzu, dowiodły czegoś więcej jeszcze, mianowicie, że dla powodzenia transmisji nie potrzeba ani skomplikowanych przygotowań, ani wielkich przestrzeni”.

znał on, że oskarżony K. Gwóźdź, codziennie powiadał mu, o wypłaconych łapówkach. Świadek rzekł mu, aby codziennie czynił o tem szczegółowe zapiski, gdyż może to być w przyszłości potrzebne. W zimie 1926 r. oskarżony powiedział świadkowi że dr. Thau polecił zakupić bilety do loży teatralnej, które wraz z książką „Chłopczyca”, polecił odnieść do p. Polaków. Gwóźdź wyraził wówczas wątpliwość, czy dr. Polak przyjmie ten prezent. Istotnie „Chłopczyca” zwrócono, co się jednak stało z biletami o tem świadek nie wie.

Następnie odczytano różne akta, między innymi relację delegata ministerstwa J. Hajdukowskiego, który w sprawie tej przeprowadzał dochodzenia. W sprawozdaniu swem podał on, że sprawa omawianych biletów jest „niezrozumiała”, jednakowoż jest „blaha”, aby nią wiele się zajmować. Kończąc, zaznaczył, że „poprzednio zaistniały już pewne stosunki, które wpłynęły na całokształt wypadków”.

Po odczytaniu aktów, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem odroczył posiedzenie do czwartku.

Z RATUSZA LWOWSKIEGO.

Uchwały Magistratu.

PODATEK OD SZYLDÓW.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono z dniem 1. kwietnia br. wprowadzić podatek od szyldów, plakatów, napisów reklamowych. Wysokość tego podatku zostanie później oznaczona.

ZNIŻENIE PODATKU KINOWEGO.

Uchwalono przedłużyć do końca kwietnia zniżenie podatku widowiskowego z 80 na 60 i 50 procent dla kin wedle dotychczasowego podziału na dwie grupy. W tym okresie uchwalono zastosować analogiczne ulgi według zniżek podatkowych od widowisk w Warszawie pod tym warunkiem, że bilety kinowe będą wydawane przez magistrat.

KONSENSY BUDOWLANE.

Udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę 1 piętr. domu przy ul. Zamkowej, na nadbudowę 3-go piętra ul. Potockiego 1. 10, na budowę domu przeznaczanego na wytwórnice mechaniczną przy ul. Kętrzyńskiego 57, na budowę 2 piętr. domu przy ul. Gazowej 5.

KARY.

Jednego z właścicieli realności ukarano grzywną 100 zł. za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych, 30 osób po 5, i 10 zł. za używanie niebezpiecznych wag i przekroczenie przepisów sanitarnych oraz 12 osób za przekroczenie przepisów meldunkowych.

SUBWENCJE.

Lwowskiemu Tow. Ochotniczej Stacji Ratunkowej udzielono subwencji w kwocie 13.075 zł. na pokrycie wydatków pod warunkiem, że w po-

siedzeniach zarządu stacji będzie brał udział delegat miejskiego urzędu zdrowia z głośm ostatecznym. Miejskiej Radzie szkolnej 2.400 zł. na sprawienie środków i pomocy nauk., farmje roln. na Sygniówce 500 zł., Kołu matek przy gimnazjum żeńskim im. Jadwigi 300 zł., na dożywianie młodzieży, Żyd. Trupie wileńskiej 1.500 zł., Miejskim kursom zawodowym 4.000 zł. na zakupno maszyn do szycia, Tow. Sokół IV. 1.000 zł., Komendzie garnizonu Lwów 2.000 zł. na kursa przymusowego nauczania żołnierzy, Kołu chemików stud. Politechniki lwowskiej 1.000 zł. na przyjęcie wycieczki studentów czechosłowackich, Ochronce dzieci w Kleparowie 250 zł. na polepszenie wiktów w czasie świąt wielkanocnych, Zakładowi nieuleczalnych przy ul. Zborowskich 400 zł., Miejskim zakładom opieki nad dzieckiem 750 zł., Zakładom dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich 550 zł., Tow. Ochronki ukr. 1.000 zł. na utrzymanie 9 ochronek ukr., Bursie św. Wojciecha 1.000 zł., Seminarjum naucz. im. Sobieskiego 2.000 zł., Kołu Pań T. S. L. 1.000 zł., Stow. pomocy studentom żyd. 1.000 zł., Konwentowi Benedyktynki 1.000 zł., Wojewódzkiemu komitetowi młodzieży akad. 4.000 zł., Tow. Żyd. szkoły handl. 1.000 zł., Dyrekcji przyw. żeńskiego seminarjum im. Józefata 500 zł., na akcje dożywiania dzieci.

KONKURS NA PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

W końcu uchwalono wyznaczyć 5.000 zł. na nagrodę konkursową za napisanie podręcznika dla szkół zawod. dokształcających męskich. Bliższe szczegóły w sprawie tego podręcznika zostaną później określone.

KRAKATAU ZNOWU ZIEJE OGNIEM.

PARYŻ 27. marca. (A. W.) Z Batawji donoszą, że najniebezpieczniejszy wulkan świata Krakatau położony między wyspami Sumatrą i Jawą wznowił swą działalność. Ostatnio odczuło 37 wstrząsów podziemnych.

KOBIETY ANGIELSKIE DOMAGAJĄ SIĘ RÓWNOUPRAWNIENIA.

LONDYN, 27. 3. (AW). Na posiedzeniu Izby Gmin miss Wilkinson deputowana Partji Pracy interpelowała Chamberlaina o możliwość otwarcia kariery dyplomatycznej dla kobiet, dowodząc, że Anglja pod względem równouprawnienia kobiet idzie w tyle z państwami kontynentu. Chamberlain odpowiedział, że dotychczas tylko Rosja sow. dała przykład w tym kierunku i że jego zdaniem kobiety nigdy nie będą mogły zająć w dyplomacji miejsc odpowiedzialnych.

ZAWALENIE SIĘ STAROZYTNEJ WIEŻY.

PARYŻ. 27. marca. (A. W.) W Tours runęła 26. b. m. starożytna wieża, wybudowana pod koniec 8-mego stulecia. Według utrzymującej się legendy, w wieży tej miała być pochowana żona Karola Wielkiego. W czasie katastrofy, uszkodzone zostały dwa położone w pobliżu wieży domy. Nikt z ludzi nie ucierpiał, wobec tego, iż runięcia wieży spodziewano się podawna.

„Chłopczyca” -- nieudałą łapówką.

Prezes Izby Skarbowej dr. Polak oskarżył znanego przemysłowca dr. Lewickiego o oszczerstwo.

W sprawie oskarżonego dr. Lewickiego i K. Gwóźdźa, jak to podawaliśmy, zeznawał jako świadek prezes Izby Skarbowej dr. Polak. Między innymi zarzucił on oskarżonemu iż zataił on przed władzami podatkowymi dochód z prowizji w latach 1925 i 1926 w kwocie 200 tys. złotych. To było powodem wysłania do władz centralnych niekorzystnej relacji o dr. Lewickim.

Wczoraj zeznawał „klasyczny” świadek adwokat dr. Ozjasz Thau. Przed dwoma laty był on referentem tytoniowym w hurtowni dr. Lewickiego, oraz w składowni tytoniowej nr. 3 przy ul. Zygmuntowskiej, której współwłaścicielką jest szwagrowa dr. Polaka, wdowa po rotmistrzu, p. Salomeja Stefanowiczowa.

Dr. Thau, zeznając zaprzysiężony zaprzeczył jakoby ofiarował bilety teatralne i książkę „Chłopczyca” dr. Polakowi. Łapówki, o których się wiele mówi, były zwykłymi poworocznymi podarunkami, które wręczono pracownikom komory. Świadek zaprzeczył, aby wiązały go jakieś stosunki z dr. Polakiem. Charakterystycznie oskarżonego, zaznaczył, że miał on zwyczaj oskarżać u przełożonej władzy niewygodnych sobie urzędników. Między innymi oskarżył on urz. N. Głowackiego.

Świadek Józef Urban, urzędnik w hurtowni dr. Lewickiego zeznał, że dr. Thau, przechwalał się, iż ma wielkie wpływy u dr. Polaka i p. Stefanowiczowej. O tem często mówił on nieprzychylnym sobie trzędnikom Izby skarbowej. Pewnego razu dr. Thau, pokazywał świadkowi obrazy, rzekomo malowane przez kuzyna p. Stefanowiczowej, mówiąc, iż otrzymał je w darze, z wdzięczności za świadczone „dobrodziejstwa” jej rodzinie.

Świadek Stanisław Królikiewicz, rozwoziciel tytoniu zeznał, że z polecenia dr. Thaua, pewnego razu zawiózł do mieszkania dr. Polaka, oraz do p. Krzysztofowicza po 2 skrzynie jabłek.

Na okoliczność tę trybunał ponownie przesłuchał dr. Polaka, który zeznał, że p. Stefanowiczowa uczyniła prezent jego żonie.

Dr. Thau potwierdził następnie zeznania dr. Polaka, zaznaczając, że p. Stefanowiczowa zamówiła te jabłka, chcąc uczynić niespodziankę swej bratowej. Następnie ponownie przesłuchano J. Urbana. Ze-

Do Czytelników i Przyjaciół.

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zamieszczanie

Kuponu Werbunkowego

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników pozyskanie dla pisma naszego

jednego nowego prenumeratora.

Jeżeli każdy z Czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.

Kupony te pomieszczać będziemy codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów wysyłać będziemy bezpłatnie jeden numer wedle zlecenia nadsyłającego.

Wzmocnijcie prasę robotniczą!

Zyskujcie nowych Czytelników!

Kupon Nr. 1.

Serja I.

Zamawiam niniejszem »Dziennik Ludowy« do wysyłki pocztą od dnia _____ na poniższy adres:

Imię i nazwisko: _____

Zawód: _____

Miejscowość: _____

Bliższy adres: _____

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca

podpis polecającego.

podpis zamawiającego.

W sprawie zawieszonych w prawach członków partyjnych.

„Gazeta Robotnicza” donosi:

Jak już donosiliśmy w komunikacie partyjnym, zostali na podstawie paragrafu 11 statutu organizacyjnego P. P. S., uchwałą pełnego Okręgowego Komitetu Rob. P. P. S. na Śląsku zawieszeni w prawach członka partii posłowie na Sejm Śląski Biniszkiwicz, Juchelek, Rumpfelt, oraz członkowie W. Rubin i Ludyga-Laskowski. Ponieważ ukazały się w prasie wiadomości, jakoby nastąpił rozłam w naszej partii, chcemy stwierdzić, że takiego rozłamu niema, gdyż sprawy zawieszonych członków partyjnych załatwia na podstawie statutu organizacyjnego Sąd Partyjny. Również i sprawa wyżej wymienionych członków znajduje się w Sądzie Partyjnym, który po rozpatrzeniu sprawy wyda wyrok.

W razie gdyby zawieszony w prawach członka działał dalej na szkodę partii, nastąpić może wykluczenie z partii.

W związku z powyższą sprawą wiśni jesteśmy naszym towarzyszom — wobec tendencyjnych wiadomości wrogiej nam prasy — pewne wyjaśnienie. Otóż Centralny Sąd Partyjny rozpatruje obecnie oskarżenie skierowane przeciwko posłowi Biniszkiwiczowi na podstawie par. 11 sta-

tutu organizacyjnego. O tem był dokładnie poinformowany pos. Biniszkiwicz i towarzysze.

W związku z rezygnacją Biniszkiwicza i towarzyszy ukonstytuował się na zlecenie CKW. PPS. komisaryczny OKR. z pełnymi prawami, oraz mianowany został poseł tow. Machej Komisarzem Wyborczym na Górnym Śląsku. Ścisły OKR. PPS. zwrócił się zaraz po wyborach do CKW. PPS. z prośbą, o przyspieszenie toku rozpraw w Centr. Sądzie Partyjnym, zaznaczając, że OKR. PPS. na Śląsku zależy na rychłym zwołaniu Konferencji Okręgowej PPS. na Śląsku. O zabiegach OKR. PPS. poinformowany został Biniszkiwicz i towarzysze. Pomimo tego wymienieni wyżej rozpoczęli akcję na szkodę partii i przeciwko całemu partyjnemu. Wobec powyższego nastąpiło zawieszenie w prawach członków partii, aż do załatwienia przez Sąd Partyjny wniesionego oskarżenia.

Czy wiadomości podane przez prasę burżuazyjną, jakoby zawieszeni zamierzali utworzyć własną partję i pismo, polegają na prawdzie — nie nam oficjalnie nie wiadomo. Krok taki byłby również wykroczeniem przeciwko par. 11 statutu organizacyjnego.

—:—

FRANCISZEK HOFFMANN

Z doli i niedoli pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.

Historyczny rys organizacji.

Jeżeli częstokroć słyszy się zarzuty, że za wiele kosztuje administracja, należałoby wglądnać i uzdrowić ją, poznać działy familijne, przewietrzyć, znieść szaloną protekcję, a wówczas praca będzie inną i wydatki mniejsze. Z przykrością prawdziwą przychodzi nam wskazywać te błędy. Sądymy, że grono pp. urzędników zrozumie, że nie walczymy przeciw nim; jeżeli zaś uczują się dotknięte jednostki, w imię dobra ogółu pracowników, musimy się i na to narazić.

Jeżeli tylko wglądnijemy w pewne przedsiębiorstwo, to ujrzymy, że zakrawa się na taką gospodarke, jaka była w miejskim opale, o którym poprzednio pisaliśmy i w krótkim czasie dojdzie do takich stosunków, że będzie jeden robotnik, a dwóch urzędników, którzy będą mieli za zadanie obliczać jego pobory i prowadzić osobny dział dla każdego. System taki nie wytrwa długo. Rozumie każdy, że jeśli powiększają się zakłady, to musi się powiększyć administracja, ale w odpowiednim procencie. Rzeczywistość wykazuje co innego. Zakłady rozszerzają się prawie tymi samymi robocjarzami, do administracji wchodzi całe zastępy nowych sił, w czasie postępu, gdzie istnieją maszyny do pisania, i niemal na każdym biurku maszyna do liczenia i to jeszcze za mało.

Ażebym jednak dać na to dowód anormalności, przytoczymy przykład: w jednym zakładzie, który zatrudnia razem pracowników umysłowych

i fizycznych 1644, znajduje się sił biurowych: pań 84 i panów 88, razem 172 osób. Jeżeli do tej cyfry 172, doliczymy wszystkie organy kierownicze, nadzorcze i usługujące, osiągniemy horendalną cyfrę minimum 544 osób. Pozostałych 1100 ludzi ma tyle zapracować, ażeby całość była opłaconą — przyczem winna jeszcze zostać nadwyżka. Zaznaczyć przytem należy, że rozszerza się działy siłami słono opłacanymi, do tego stopnia, że gdzie dawniej robotnik był kierownikiem — obecnie obsadza się to miejsce inżynierem, albowież kierownikowi dodaje się inżyniera, lub urzędnika, byle tylko każdego umieścić — który jest dobrą protekcją polecony. Rzeczą jest zrozumiałą, że każdy taki nowicjusz stara się wykazać urzędowania swego skutki. Wyszukuje inowacje w rodzaju zniesienia rezerw, która winna istnieć na wypadek choroby. Albo też inny wynalazek: daje się ludziom urlop do odrobienia, itp. różne wymysły, które mają takie skutki, jakie miały miejsce w nocy na 15 lutego br. z powodu redukcji i małej obsady robotników pracujących na torach. Nie mogą być w takich warunkach tory w porządku, przyczem bardzo często ludzie ci schodzą wcześniej ze swych stanowisk, gdyż nie wlicza się im nadobowiązkowych godzin. Nic dziwnego zatem, że tor był zasypany, zamarnięty, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie i śmierć pracownika i ojca 4-ga dzieci.

—:—

wskazujące na konieczność wielkich reform społecznych, na konieczność reformy rolnej, wykupna lasów, kopalni, fabryk, na opadatkowanie bogatych.

Dzień 4 marca był też świetnym dniem w tutejszym ruchu robotniczym: uzyskaliśmy 600 głosów więcej niż w r. 1922. Nie mieliśmy nikogo za sobą, ani administracji i naczelników, ani mąki, cukru, mydła, płatnych agitatorów i pieniędzy.

Mimo tego wszystkiego 1-ka miała zaledwie 400 głosów więcej, od nas w samym mieście. A te 2400 głosów, oddanych na 2-kę, to głosy czyste jak kryształ, to głosy, które nie dały się przekupić pieniędzmi, mąką itp. Wybory w dniu 4 marca wykazały, że w dzielnicach, gdzie mieszka uświadomiona klasa pracująca żaden pieniądz i mąka posłuchu nie znalazły.

Teraz czekamy na prace naszych posłów, a rzeczą tych, którzy głosowali na nich, będzie udzielić im poparcia. Również w Stryju towarzysze, działający w partii, muszą wziąć się do pracy nad dalszym uświadamianiem klasy pracującej.

Suchowski Aleksander.

Od Administracji.

Z powodu przypadających nam obecnie większych płatności, rozpoczęliśmy od kilku dni wysyłanie upomnień

o zaległą prenumeratę.

Ponieważ każde takie upomnienie naraza nas na niezasłużoną stratę, zawiadamiamy P. T. Interesowanych, że w razie niewyrównania zaległości do dni 8-mia po upomnieniu, zmuszeni będziemy — celem uniknięcia wydatków na porto — dalsze imienne

wykazy zaległości

ogłaszać w „Dzienniku Ludowym”.

Będąc zmuszonymi do tego koniecznościami gospodarczymi, z przykrością będziemy musieli użyć tego środka, o ileby prośby nasze i nalegania pozostać miały bez odpowiedzi.

ADMINISTRACJA.

Podziękowanie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o pomieszczenie:

Imieniem ludności matorolnej i bezrolnej powiatu Mościska, a w szczególności wsi: Słomianka, Stojanice, Królin, Wujkowice, Zawadow, Słabasz, Tuligłowy, Zarzerze, Chorośnica, Arłamowska Wola, Laszki gościńcowe, Lipniki, Deboszówka, Nikłowice, i Dmytrowce, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach tow. dr. Löwensteina i tow. Kulniskiego za pełną poświęcenia pracę w okresie przedwyborczym jak również za zapoznanie nas z programem i ideą Socjalistyczną oraz za wzięcie naszych interesów w obronę.

Równocześnie prosimy o założenie u nas organizacji z centralą w Słomiance. Spodziewamy się że Partja nas nie opuści i o ile możliwości będzie się starała o poprawę naszej ciężkiej doli.

Antoni Kasnik, Krawiec, Lach.

O teatrze lwowskim na prowincji.

W „Nowym Głosie Przemyskim” czytamy:

„Miejski teatr lwowski subwencjonowany pośrednio przez tutejszy Zarząd miejski (zwolnienie od opłaty gminnej, niezaliczanie światła) miał drogą objazdów dawać w Przemyśle miesięcznie dwa do trzech przedstawień, przyczem wystawiane sztuki miały mieć wysoką wartość artystyczną i kulturalną.

Sezon teatralny rozpoczął Teatr lwowski jesienią z. r. wysoko-cennem wystawieniem „Księcia Niezłomnego” i operę „Don Pasquale”, kończy jednak takowy nader niechłubnie darząc nas sztuczydłami w rodzaju „Fury słomy” i ostatnio tj. 20 bm. po dwumiesięcznej przerwie wystawioną pseudo-komedją Bachwica („Tokująca Bogini”). Zdaje się, że p. Trzciniński uważa publiczność przemyską mniej więcej za odpowiadającą poziomowi kulturalnemu Łucka i innych Włodzimierzów Wołyńskich, które to miasta również używają kulturalnie przedstawieniami w rodzaju wspomnianych”.

✘ NADESLANE. ✘

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie!

Szanownemu Wydziałowi Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko”, a w szczególności WP. Aleks. Martynowowi za doraźną pomoc i okazanie prawdziwego współczucia po bolesnej stracie męża i ojca, sp. Stanisława Wagnera — Chórowi Drukarzy oraz wszystkim kolegom zmarłego, jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie, tą drogą wyrażam serdeczne podziękowanie.

Żona i dzieci.

Z. N. M. S.

Dla członków Zw. Niezai. Mł. Soc. chcących skorzystać przed ferjami świątecznymi z biblioteki; godzinę urzędowania od 18 do 20, we czwartek 29. marca r. b.

—:—

Po wyborach w Stryju.

Po uspokojeniu się umysłów, rozognionych agitacją wyborczą, można przystąpić do bilansu wyborczego. Do walki — abstrahując od drobnych list — stanęły właściwie 4 listy: 1, 2, 17 i 18.

Ostatnie dwie skupiały głosy żydowskie i ukraińskie, gdzie agitacja nie potrzebowała wielkich wysiłków. Główna walka rozegrała się między 1 a 2-ką. W drugiej połowie lutego zaczęto ze strony 1-ki walkę przeciw P. P. S., do której wciągnięto administrację, żółte związki, płatnych agitatorów, zaciętych wrogów Piłsudskiego, którzy za pieniądze nagle na czas wyborów pofarbowali się na „Piłsudczyków”, rozdawano mąkę, cukier, mydło.

Rychło zorientowali się robotnicy, co się święci. Masa robotnicza ruszyła do kontrataku. Trzy wiece zwołane przez 1-kę były wspaniałą naszą trybuną ludową. Padaly na nich słowa, nie: „że wszystko będzie dobrze jak 1-ka wygra”, lecz

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 marca

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU miasta Lwowa, odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ZJAZD ZBOŻOWCÓW. Z końcem kwietnia br. zostanie zwołany zjazd zbożowców, młynarzy i mączarzy.

POLSKIE TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ”, Lwów, ul. Mikołaja 18. II. p. przypomina, że Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Dzieci na Wieś, odbędzie się w dn. 28. marca o godz. czwartej i pół po południu we Lwowie, ul. Mikołaja 1. 18.

NAGŁY ZGON. 57-letni Mieczysław Zaborski, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł nagle we własnym mieszkaniu przy ul. Boimów 1. 22. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

ZAGINIENI. 15-letni Stanisław Pilek onegdaj wydalil się z mieszkania rodziców, zam. na Gabryelówce i dotychczas nie wrócił.

Dr. Janusz Bardach, zam. przy ul. Kochanowskiego 1. 15, doniósł policji, że służąca jego Marja Biała wydalila się z domu bez powiadomienia i dotychczas nie wróciła.

WZGARDZIŁ ŻYCIEM. 18-letni Mojżesz All, zam. w Sygniówce, usiłował struć się spirytusem denaturowanym. Desperata odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Powód zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

POD ADRESEM MAGISTRATU. Mieszkańcy ul. Bema zwracają się za naszym pośrednictwem do Magistratu, z błagalną prośbą o oczyszczenie ulicy z błota, które w masach całych od pół roku leży i uniemożliwia komunikację w tej ulicy.

W MAGISTRACIE oskarżono: o przekroczenie taryfy maksymalnej N. Hermelina, właściciela wędliniarni przy ul. L. Sapiehy, Macieja Chęć, właściciela piekarni, o przekroczenie sanitarne, oraz piekarzy H. Horowitza, Józefa Beckmana i Arona Winda, którzy bądź wypiekali pęczywa o niedozwolonej wadze, bądź też nie posiadali cennika.

PRZYKRY WYPADEK LOKATORKI. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną do realności przy ul. Kordeckiego 1. 30, gdzie do domu ustępowego wpadła lokatorka tej realności Marja Horoszko. Mieszkańcy tej rudry zdołali jednak wydobyć z domu Horoszkową przed przybyciem strażaków. Okazało się, następnie, że pod lokatorką tą zawałto się sklepienie betonowe. Dozorca realności kilkakrotnie zwracał uwagę właścicielowi rudery, Stanisławowi Knoblochowowi o groźnym niebezpieczeństwie. Ten zignorował jednak te przestrogi. Ofiara złej woli kamienicznika poza przestarchem, doznała licznych kontuzji oraz obrażeń wewnętrznych.

W sprawie tej, policja zarządziła dochodzenia.

TRUCIZNA NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. Wczoraj wieczór, w ul. Kazimierzowskiej usiłowała struć się trucizną na szczyry niejaka Małka N., której nazwiska nie zdołano ustalić. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku była prawdopodobnie nędra.

NAPAD NOŻOWCÓW NA WIEŚNIAKA. Wczoraj wieczór wiózł siano do miasta niejaki Dmytro Dibrowa, zam. pod Lwowem. W pobliżu rogatki Żółkiewskiej napadło na jadącego kilku opryszków w zamiarze kradzieży siana. Dibrowa, usiłował przepędzić napastników przy pomocy bata. Jeden z nich pchnął wówczas nożem Dibrowa w pierś, poczem opryszki zbiegli nieścigani. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ciężko zranionego do szpitala.

W ambulatorjum Pogotowia zjawil się wczoraj Jan Sliwa, którego zranil nożem w pierś jakiś nożowied. Po zaopatrzeniu pozostawiono go w opiece domowej.

ARESZTOWANIA ZA OSZUSTWA. Włodzimierz Przyszlak, zam. przy ul. Senatorskiej 1. 4., został aresztowany za wyłudzenie w podstępny sposób 100 zł. od Marji Seroczyńskiej, zam. przy ul. Boimów 1. 10., pod pretekstem odnajęcia mieszkania.

Lola Stahl, pokatna handzarka, zam. w Janowie, pobrała towary galanteryjne na kredyt od 3 lwowskich kupców, weksli zaś nie wykupiła, wyrządzając szkodę około 1,000 zł. Powiadomiona o tem policja aresztowała oszustkę.

Z Brygidek do Sejmu.

W miesiącu lutym b. r. policja, jak wiadomo, aresztowała kilkudziesięciu komunistów wśród nich Stefana Wołyńca. Podczas wyborów aresztant ten wyszedł z urny zwycięsko, kandydując z listy „Selrob” lewicy na Wołyniu. Gdy wybór tego posła stał się prawomocny Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło wypuścić aresztowanego z więzienia,

aby mógł spełniać swe obowiązki poselskie. Zarząd więzienia wczoraj powiadomił o tem Wołyńca. Ten, nie wahając się niezwłocznie pożegnał się z kolegami, przebywającymi w celi, poczem odjechał do Warszawy, aby wziąć udział w inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu.

—:—

Pożary w mieście.

Wczoraj wieczór zaalarmowano Pogotowie pożarne wieścią, iż realność przy ul. Zamarstynowskiej 1. 43 stoi w płomieniach.

Na miejsce pospieszył silny tren straży pożarnej pod kierownictwem p. Szpaczyńskiego. Na miejscu stwierdzono, iż z powodu wadliwej budowy komina, zapalił się sufit i ścianka drewniana w mieszkaniu lokatora Icka Abramowicza, następnie zaś płomień objęły dach kamienicy, oraz sąsiedni dom, A. Czerkowicza. Przy pomocy wody ogień zdołano nie-

bawem zlokalizować i ugasić.

Przedpołudniem wezwano straż pożarną do realności przy ul. Sykstuskiej 1. 38. gdzie z powodu szpary w kominie, wydobywał się dym który zaniepokoił lokatorów.

Wieczorem w realności przy ul. Janowskiej 1. 55., zapaliła się siarka, którą topił w kotle lokator Ernest Weitzman. Zawezwana straż pożarna przy pomocy piasku i gaśnicy ogień zlokalizowała i ugasiła.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA.

Włodzimierz Rajski, zam. przy ul. Szepetyckich, 1. 7. doniósł policji, że jakiś osobnik włamał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę męską, wartości 600 zł.

Aron Gedale, zam. przy ul. Cebulnej 1. 4., doniósł policji, że służąca jego Kazimiera Zebranowska, skradła z szafy 880 zł. na szkodę donoszącego i zbiegła w nieznanym kierunku.

Jako podejrzanych o dokonanie kradzieży w mieszkaniu Marji Dąbrowskiej przy ul. Rzeźbiarskiej 1. 5., aresztowała policja Michała Rzeźnika, Jakóba Adamowicza, Jerzego Powarżaniuka, Juliana Łabę, Rudolfa Schultza i Tadeusza Borszewskiego.

NIE PROZNUJĄ. Leon Grün, solycytator adwokacki, zam. w Brzuchowicach, nałogowo uprawia oszustwa, za które był już wielokrotnie karany. Wczoraj ponownie aresztowała go policja, za liczne oszustwa popełnione na szkodę licznych mieszkańców Brzuchowic i okolicy.

—:—

Odpowiedzi od Redakcji.

„REMULTA” LWÓW. Przesłane nam utwory, nie stoją jeszcze na tym poziomie, któryby je kwalifikował do druku.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sroda, o 7.30 „Zamarty Gród”.
Czwartek, o 7.30 „Hamlet”.
Piątek, o 7.30 „Hamlet”.
Sobota, o 3. pop. „Hamlet”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sroda, o 8 „Dziewczę z pusztą”.
Czwartek, o 8 „Lady Chic”.
Piątek, o 8 „Lady Chic”.

—:—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sroda, o 7.30 „Lekarz Miłości”.
Czwartek, o 7.30 „Lekarz Miłości”.
Piątek, o 7.30 „Lekarz Miłości”.

—:—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ.

Dom Narodny (Sala Teatru Wilencyków).
Sroda wiecz.: Lidja Potocka w dramacie „Mirale Efros”.
Czwartek, „Z tamtego świata”. (premiera).
Piątek, „Z tamtego świata”.

—:—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„W tajemniczych Dżunglach Afryki” i komedia.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Demon Cyrku”.
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Król Królów”.
APOLLO: „Sonata Kreutzerowska”.
PALACE: „Hazard”.
CHIMERA: „Za kulisami baletu”.
AVENUE: „Monte Santo”.
FATAMORGANA: „Szansonistki”.
CASINO: „Odrodzona Polska”.
BAJKA: „Pat i Patachon”.

OSTATNIE TRZY WYSTĘPY MIECZYSLAWY

ĆWIKLIŃSKIEJ odbędą się dziś, jutro i pojutrze, dn. 30. b. m. w Teatrze Małym w arcywesołej komedji Wl. Perzynskiego, która na premierze osiągnęła niebywały sukces.

„POMSTA JONTKOWA”, nowa opera Bolesława Walickiego-Wajewskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, 31. b. m. Treść „Pomsty Jontkowej” wysnuta jest z akcji dramatycznej Moniuszkowskiej „Halki”, jest niejako dalszym jej ciągiem i dopełnieniem. Jako głównych wykonawców usłyszymy pp.: Cywińską, Green-Skazową, Korytkównę, Ostrowskiego, Petera, Płonkiego, Zatheya i Zopotha.

NA AFISZ REPERTUARU LIDJI POTOCKIEJ wchodzi jutro sztuka Berkowicza, będąca obrazowaniem tragicznej doli emigrantów żydowskich Rosji i ich nowego ustosunkowania się na gruncie Nowego Świata. Sztuka ta jest nowością repertuaru sceny żydowskiej.

JEDYNY KONCERT światowej sławy pianistki Lubki Kolessy, odbędzie się w czwartek, 29. b. m. o godz. 8-mej wiecz. w sali Muz. Tow. im. Lysenki, ul. Szaszkiewicza 1. 5. W programie utwory Handla, Mozarta, Schuberta, Liszta oraz Niżankowskiego. Bilety sprzedaje „Sojuznyj Bazar” ul. Pańska 1. 20., wieczorem kasa.

WYKŁAD O MOISSIM I OSTERWIE. Na zaproszenie Zaw. Zw. Literatów przybywa do Lwowa znakomity teatrolog, jeden z twórców Teatru „Reduta” prof. Uniwersytetu wileńskiego, dr. Mieczysław Limanowski, celem wygłoszenia prelekcji p. t.: „Dwa typy gry aktorskiej: aktor, który przedstawia i aktor, który przeżywa: Moissi — Osterwa.

Prelekcja ta, poruszająca aktualny dla Lwowa temat występu obu znakomych artystów dramatycznych, wywoła niewątpliwie w kołach artystycznych i kulturalnych naszego miasta wielkie zainteresowanie.

Prelekcja odbędzie się w piątek, dnia 30. marca o godz. 7.30 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Hetmańska 1. 20). Bilety w cenie 2 zł. 1 kł. i 50 gr. (akademicki).

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK ROB. DRZEWNYCH „ZGODA” odbędzie w dniu 1. kwietnia o godz. 10³⁰ Walne Zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Sprawozdanie z czynności ustęp. Zarządu.
 - 3) Sprawozdanie kasowe.
 - 4) Udzielenie absolutorjum ustęp. Zarządowi.
 - 5) Wybór przewodniczącego, zastępcy i członków Zarządu.
 - 6) Wnioski i interpelacje.
- Członkowie jawcie się wszyscy. Zarząd.

—:—

ZEBRANIE POUFNE Zw. Zaw. Rzeźników i Wędliniarzy, odbędzie się we czwartek, ul. Żółkiewska 1. 42b, o godz. 5. popołudniu.

Sprawy organizacyjne. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Szczupaczyński, przewodn.

II-gi Zjazd Organizacji Młodzieży

Na podstawie par. 13. Statutu Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. postanawia zwołać II-gi Zjazd Organizacji na 15. i 16 kwietnia b. r. do Sosnowca z następującym porządkiem dziennym:

15. kwietnia.
- 1) Zagajenie.
- 2) Powitania,
- 3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) zewnętrzne, c) prasowe, d) kasowe, e) Komisji Rewizyjnej.
16. kwietnia.
- 4) Referat „Praca wśród Młodzieży Wiejskiej”.
- 5) Sprawozdania komisji: organizacyjnej, statutowej, ankiety „o warunkach pracy młodocianych”, złotowej i Czerwonego Harcerstwa.
- 6) Postulaty społeczne młodzieży referat.
- 7) Wybory: a) Komitetu Centralnego, b) Komisji Rewizyjnej.
- 8) Zamknięcie Zjazdu.

Otwarcie Zjazdu 15. kwietnia o godz. 10. rano w sali Rady miejskiej m. Sosnowca, obrady plenum i komisji w gmachu szkoły im. Ks. Praussa.

Egzekutywa Kom. Centr. Org. Mł. TUR.

Baczność Dozorcy i Dozorcynie miasta Lwowa.

ZARZĄD ZWIĄZKU „PRACA” zawiadamia członków, że codziennie od godz. 6—7 wieczór odbywa się czytanie czasopism robotniczych, książek socjalistycznych, oraz dyskusje na różne tematy.

Wzywa się Szan. Tow. o liczne przybycie.

Za Zarząd Związku „Praca”:

Wojtowicz R. sekr. Folmes J. przew.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie.

- 4) Środa, 28. b. m. godz. 19-ta Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31. I. p. p. prof. M. Łopużński: „Szkice z teorii Darwina”, cz. I. z przeźrocami.
- 5) Czwartek, 29. b. m., godz. 19-ta Lw. Org. Młodzieży TUR. Runek I. 8., I. p. p. sekr. R. Froelich: „Nowy Wiedeń” z przeźrocami.
- 6) Sobota, 31. b. m. godz. 19-ta, Zw. Zaw. Prac. Gminnych, Ormiańska 1, 2., II. p., p. prof. M. Łopużński: „Szkice z teorii Darwina” cz. I. z przeźrocami.

Nie zapominajcie o tem!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy pragną, przeznaczonej ku ich uciemieniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza.

Robotnik, który zamiast pisma robotniczego, prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.

Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemnienia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

Towarzysze Robotnicy!

żądamy

„DZIENNIK LUDOWY”

we wszystkich publicznych lokalach
jak w restauracjach, fryzjerniach itp

OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wróbel Wasyl ur. w r. 1903 a wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński.

Poszukuje się służącą do pielęgnowania starszej pani. Zgłoszenia: Kretz, Szpitalna 10.

Panie! Kapelusze damskie, najnowszych kreacji, w wielkim wyborze, po najniższych cenach sprzedają

składnice **Rudolfa NEUWELTA**

Pl. Marjański 8 Kazimierzowska 25
Krakowska 25 Gródecka 72

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 817-

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Lyczaków).

USTAWA

O UBEZPIECZENIU
PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH

CENA 2 ZŁ.

DO NABYCIA
W KSIĘGARNI LUDOWEJ
UL. SZAJNOCHY 2.

Korzystaj z połączeń lotniczych Polskiej Linii Lotniczej „AEROLOT” S. A.

Informacje:		Warszawa	Nr. telef.	9-60
Lwów	Nr. telef.	2-19	19-68	
		9-36	8-50	
		8-11	3-11	
		6-10	26-15	
		22-75	Gdańsk	415-31
Kraków		32-22	Wiedeń	783-95
		25-45		485-60

KSIEGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2
poleca następujące książki:

Dr. E. Margulies, adw. we Lwowie Rozwód i unieważnienie małżeństwa	2-
J. Krajewski: Tajne związki polityczne w Galicji	1-
Prof. Krzywicki: Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym (2 t.)	12-
E. Majewski: Teoria człowieka i cywilizacji	3-
E. Barwiński: Kaczkowski w świetle prawdy (1863—1871) z tajnych aktów b. austrj. Ministerstwa Policji	2-
K. Króliński: Dzieje narodu polsk.	150
M. Siedlecki: Z ziemi lubelskiej.	120
E. Chwalewik: Wielkie miasta, ich rozwój, wzrost i przyszłość	30
M. Wielopolska: Kontryfalgowe lich-tarze	95
— Mapa przemysłu Rzeczyposp. Polsk.	80

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

IGNACY DASZYŃSKI

PAMIĘTNIKI

CENA 10 ZŁ.

DO NABYCIA
W KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, SZAJNOCHY 2.

Administracja

„DZIENNIKA LUDOWEGO”
przeniesioną została do lokalu
„Księgarni Ludowej” Telef. 19-87

ul. Szajnochy 2.